Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 13. Kraków, niedziela 3 kwietnia 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń:			
Zwykłe (inseratowy) . . . . 15 gr.	Nadesłane . . . . 35 gr.	Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 gr.	Układ tabelaryczny 50% drożej
Nekrologi . . . . 30 „	Po kronice . . . . 45 „	Drobne ogłosz. od słowa . „	Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki dla ułatwienia naszym prenumeratorom uregulowania przedpłaty tak zaległej, jak i za najbliższy kwartał. Apelujemy do naszych abonentów o jak najrychlejsze przesłanie należytości.

Pismo sfer mieszczańskich wówczas bowiem tylko będzie mogło należycie rozwinąć się i wytyczonym celom służyć, jeżeli spotka się z należytem poparciem tak finansowem jak i moralnem ze strony najszerszych rzesz rękodzielniczych i drobno-kupieckich.

O uzdrowienie Krakowa.

Zgoła nie jest przesadą, gdy uwagi, poświęcone interesom Krakowa, tytułuje się „o uzdrowienie Krakowa“, bo Kraków istotnie jest chory, ciężko nawet chory i potrzeba mu jak najszybszych zabiegów „leczniczych“, uzdrawiających, jeżeli w najbliższym już czasie nie ma potoczyć się do rzędu miast umarłych wśród grodów Polski.

Boleją mieszkańcy niejednych wielkich miast nad swą degradacją do rzędu małomieszczan wskutek nowych warunków powojennych, lecz Kraków powinien po wojnie raczej rozwinąć się jak najświetniej, aniżeli tak bardzo podupaść do roli dziury głębokiej prowincji. **Niesłychanie wysokie opłaty wstępu do miejsc pamiątkowych i muzeów, brak wygód dla turystów, rogatkowe dla samochodów, mostowe na moście podgórskim, 23 groszowa opłata tramwajowa** i wiele innych tym podobnych „opłat“, to wszystko czynić musi na każdym przybyszu wrażenie, że Kraków to istotnie ze stolicy królewskiej do żebraczej podupadłe gniazdo naszej „niezaradności.

Nietylko Krakowianie, ale każdy Polak, któremu miłe pełne chwały wspomnienia dawnego Krakowa, ubolewać musi nad tym upadkiem sławnego ongi grodu podwawelskiego, ale kto żyw, nikt nie będzie chciał przebywać w grobowcu, więc jeżeli tak dalej pójdzie, liczyć się trzeba i z tem, że po upadku nastąpi niebawem gremjalne opuszczanie Krakowa.

Donośnym memontom były ostatnie zebrania rzemieślników i kupców krakowskich w Domu Związkowym przy ul. Potockiego. Słusznie mówcy nawoływali zebranych do podjęcia jak najintenzywniejszej akcji propagandowej za jak najrychlejszą likwidacją obecnego bałaganu krakowskiego, doprowadzającego do coraz to większego upadku.

Niewątpliwie radykalniejszej naprawy stosunków krakowskich spodziewać się można przedewszystkiem od nowych ciał samorządowych, ale rozkład wstrzymać należy **natychmiast**, więc od tej chwili trzeba działać w różnych kierunkach, przyspieszając, wedle możności, termin nowych wyborów komunalnych, jak i głośnym krzykiem stawiając pod pręgierz opinji publicznej i centralnych władz, jako nadzorczych, fatalne postępowanie, a raczej rozleniwienie miejskich czynników rządzących.

ert.

Życie gospodarcze zamiera z miesiąca na miesiąc.

Swiadczą o tem malejące wpływy skarbowe.

Zestawienia dochodów skarbowych z ostatnich miesięcy wykazują gwałtowne obniżanie się wpływów. Jest to zjawisko związane najściślej z zamieraniem życia gospodarczego społeczeństwa. Luty dał nadwyżkę dochodów w wysokości 16.9 milj. złotych. Dochody budżetowe w lutym wyniosły 165 miljonów, wydatki 148 milj. złotych. Jednak nadwyżka budżetowa, jaka się ujawniła w lutym, powstała **nie przez wzrost dochodów, ale zmniejszenie się wydatków**, które w stosunku do stycznia spadły o 23 milj. złotych i to głównie w dziale „długów zagranicznych“. Od grudnia roku ubiegłego po dziś dzień **ujawnia się nieprzerwanie tendencja zniżkowa wpływów budżetowych.** W grudniu ubiegłego roku osiągnęliśmy pozycję szczytową, wpływy budżetowe osiągnęły wówczas rekordowy poziom 235 milj. zł. Styczeń dał tylko 191 milj. złotych, luty jeszcze o 26 milj. mniej, to jest tylko 165 miljonów złotych. A więc w stosunku do grudnia luty wykazał **zmniejszenie się wpływów o sumę bardzo wielką, bo aż o 70 miljonów złotych.**

Spadek dochodów w ostatnich dwóch miesiącach obejmuje **wszystkie działy gospodarki skarbowej.** I tak wpływy administracyjne wynosiły w grudniu roku ubiegłego 147 milj., w styczniu 120 milj., w lutym 102 milj. Wpływy z danin spadły ze 123 milj. złotych w grudniu na 85 milj. złotych w lutym. Wpływy z przedsiębiorstw państwowych wynosiły w grudniu 20 miljonów zł., w styczniu 12 miljonów, w lutym 7 milj. zł. Wpływy z monopoli spadły z 67 miljonów w grudniu na 55 milj. w lutym.

Z podatków **zawiódł zupełnie podatek majątkowy,** który dał w lutym 4.5 milj. zł. (w styczniu 5.9), podczas gdy preliminowany był w wysokości 7 miljonów złotych. Słabsze wyniki w stosunku do preliminarza dał także i **podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości miejskich, cła i niektóre podatki konsumcyjne.** Widzimy tedy, że słabsze tętno życia gospodarczego w ostatnich trzech miesiącach odbiło się także i na sytuacji budżetowej państwa.

Żelazo zdrożało o 10½ procent.

Ceny żelaza podniesione zostały przez syndykat hut żelaznych o 10½%, do złotych 360 za tonnę. Podwyżka obowiązuje z dniem 1 kwietnia r. b

Odroczenie terminu składania zeznań o dochodzie.

Odroczony pierwotnie do 1 kwietnia termin składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące zeznań o dochodach do wymiaru podatku dochodowego za rok 1927 został w r. b. dodatkowo przesunięty na 1 maja.

W powyższym terminie należy wpłacić tytułem zaliczki połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniach dochodu. Od płatników, którzy zeznań w terminie nie złożą, będą w drodze egzekucyjnej pobrane zaliczki w wysokości połowy podatku dochodowego z roku 1926.

Władze skarbowe otrzymały polecenie, ażeby niezwłocznie po 1 maja przystąpiły do przymusowego ściągania nieuiszczonych kwot na podatek dochodowy na rok podatkowy 1927.

Przedłużenie terminu pobierania ulgowych kar podatkowych.

Celem dalszego ułatwienia spłaty zaległości podatkowych Ministerstwo Skarbu przedłużyło pobieranie od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stemplowych ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie aż do dalszego zarządzenia.

Rogi zwierzęce — za granicę.

Firmy polskie, mogące dostarczyć większej ilości rogów jelenich, sarnich, oraz kłów jelenich, otrzymają w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie adres firmy niemieckiej, pragnącej sprowadzać te artykuły z Polski.

Z Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego.

Wielkie Zebranie Rękodzielniczo-Mieszczańskie.

Staraniem Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego przy Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia 1927 r. w sali Domu przy ul. A. Potockiego L. 11 o godz. 5-tej popołudniu

WIELKIE ZEBRANIE RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.

2) Referat sprawozdawczy: „Budżet miasta Krakowa na rok 1927/28 — referują radni miejscy: senator Adelman i poseł Heleksa.

3) Dyskusja.

Obywatele! Rękodzielnicy i Kupcy chrześcijańscy! Przybądźcie licznie na zebranie, by zapoznać się z najważniejszą funkcją życia w gminie, t. j. budżetem gminnym!

Z Izby Rękodzielniczej.

Ogólnopolski Zjazd Izb Rzemieślniczych w Krakowie.

Z Prezydjum Izby Rzemieślniczej Województwa Krakowskiego komunikują nam, że w dniach 10 i 11 kwietnia 1927 r. odbędzie się w Krakowie Zjazd Izb Rzemieślniczych, w którym wezmą udział przedstawiciele Izb rzemieślniczych ziemi południowych i zachodnich Polski, oraz zrzeszeń rzemieślniczych Mazowsza i Kresów.

Współudział w Zjeździe przyrzekli także P. Minister Przemysłu i Handlu, oraz Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Obrady Zjazdu rozpoczną się w dniu 10 kwietnia o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej 8, I. p., powitaniem Panów Ministrów i przedstawicieli Władz, oraz uczestników przez Prezesa Izby Rzemieślniczej Województwa Krakowskiego p. Kosobudzkiego, a po wyborze Prezydjum Zjazdu, sprawozdanie Prezesa Kosobudzkiego z ukształtowania się spraw dotyczących stanu rzemieślniczego od czasu ostatniego Zjazdu, który się odbył w Stanisławowie w dniu 26 września 1926 r. Po sprawozdaniu przemówi Prof. Inż. Mianowski, poseł na Sejm R. P., o nowej ustawie przemysłowej, poczem nastąpi wybór czterech sekcyj, które obradować będą w niedzielę popołudniu i w poniedziałek nad szkolnictwem zawodowem, ustawie dla młodocianych, bursach rękodzielniczych, szkołach dla majstrów budowlanych, Kasach chorych dla majstrów, ubezpieczeniach społecznych, zabezpieczeniu pretensji rzemieślników budowlanych, warsztatach rzemieślniczych w Zakładach karnych, o pismach zawodowych, o Kasach rękodzielniczych, o organizacji cechów na podłożu nowej ustawy przemysłowej, o uchyleniu ograniczeń w uprawnieniach koncesjonowanych mistrzów murarskich, oraz w sprawie reformy podatków.

Ministerstwo kolei przeznaczyło uczestnikom Zjazdu 66% zniżki biletu kolejowego w drodze powrotnej.

Rząd znowelizuje a podatnik zbankrutuje!

Danina majątkowa jako stały podatek.

Min. skarbu opracowało projekt nowelizacji ustaw o podatku dochodowym i majątkowym. Projekt nowelizacji podatku majątkowego przewiduje zniżenie tego podatku z jednego miljarda o 407 milj. zł. Będzie to podatek stały, płacony rocznie, a da Skarbowi Państwa 60.000.000 zł. rocznie. Podatek dochodowy w myśl projektu nowelizacyjnego ma się opierać na wzorach francuskich i angielskich.

Będzie to podatek cedułowy, który wprowadza podział na kategorje. Oba powyższe projekty nowelizacyjne rozpatrywane będą na najbliższem posiedzeniu Rady finansowej.

Kucharze w obronie swojego zawodu.

Nie zamieszczenie kuchmistrzostwa na liście rzemiosł w projekcie ustawy przemysłowej poruszyło cały ogół pracowników tej gałęzi. Szczególnie Cech kuchmistrzów w Warszawie broni się wszelkimi środkami przeciw tej osobliwej redukcji.

Ostatnio wypracowany został memorjał do rządu, uzasadniający całą niesłuszność takiej „dyskwalifikacji" kunsztu kuchmistrzowskiego, który niczem nie różni się od wszelkich innych gałęzi rzemiosł, w tej ustawie wyliczonych. Podobnie, jak one, stoi na gruncie pracy samodzielnej, opiera się na kwalifikacjach zawodowych i stanowi szkołę fachową. Podobnie, jak każde rzemiosło, kuchmistrzostwo opiera się na przerabianiu surowców, których jest znacznie więcej i rozmaitszych, niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie, pozatem łączy w sobie cały szereg zawodów, które projekt ustawy przemysłowej uznaje jako zawody rzemieślnicze, jak: rzeźnictwo, wędliniarstwo, piekarstwo, cukiernictwo, piernikarstwo, wyrób konserw, przetworów owocowych i t. p.

Jeśli te poszczególne zawody wymagają kwalifikacyj zawodowych, nauki i t. d., tembardziej kuchmistrzostwo, które też z tej chociażby racji nie może być zaliczone do zawodu „niefachowego", handlowego ani też do przemysłu, bo kunszt ten, najmniej ze wszystkich wogóle rzemiosł da się zastąpić przez zakłady fabryczne.

Opinję tę podzielają również wszystkie inne organizacje rzemieślnicze: cechy, zgromadzenia rzemieślnicze, Cent. Tow. Rzemieślnicze, wreszcie Izby Rzemieślnicze. Dlaczego więc autorzy ustawy gwałtem chcą kuchmistrzów wtłoczyć do innego zawodu? I trudno się domyśleć do jakiego.

Znowu wbrew interesom rzemiosła usiłuje rząd rozwiązać sprawę dostaw i robót.

Ostanio pojawiły się w prasie komunikaty o opracowywanym obecnie przez rząd projekcie ustawy o dostawach rządowych. Ustawa będzie obejmowała całokształt dostaw rządowych, ureguluje sprawę przetargów i ofert, wskazując, w jakiej formie mają być przeprowadzane. Przy zamówieniach niektórych artykułów instytucje rządowe winny, w myśl projektu ustawy, nawiązywać bezpośredni kontakt z producentami, względnie kupcami, posiadającymi monopol danego artykułu.

Nie wolno będzie zawierać umów na dostawy w cenach niestałych. Przewidzianem też będzie, w jakich wypadkach i kiedy można będzie udzielić firmom zaliczki.

Projekt przewiduje wielkie kary dla dostawców za niesumienne wykonanie obstalunków. O ile się okaże, że firma, która się podjęła dostawy, jest fikcyjną, podstawioną i t. p., osoba ją reprezentująca będzie bardzo surowo karana w drodze sądowej.

Ostateczna redakcja projektu nastąpi po wysłuchaniu opinji wszystkich ministerstw.

Sprawa dostaw dla instytucji państwowych i wojska — ma w Polsce już za sobą całą historję. Po państwach zaborczych pozostały w tym kierunku najrozmaitsze przepisy w różnych dzielnicach, a także władze polskie kazuistycznie załatwiały tę sprawę, wydając przepisy tymczasowe od wypadku do wypadku.

Dopiero w r. 1923 pojawiło się rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych, regulujące do pewnego stopnia całokształt oddawania robót i dostaw wojskowych. Nieco wcześniej ukazał się również projekt organizacji dostaw i robót w opracowaniu Prokuratorji Generalnej — projekt ten jednak nie wyszedł poza cztery ściany dyskutujących nad nim ministerstw.

Dopiero w r. 1926 Ministerstwo przemysłu i handlu ogłosiło nowy projekt ustawy o dostawach i robotach rządowych, który też obecnie ma wejść w życie, w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej. Projekt ten, zdaniem autorów, uwzględnia w możliwie najszerszym zakresie postulaty szerokich sfer przemysłowych, nie spuszczając z oka interesów Państwa.

Ze stanowiska jednak rzemiosła i przemysłu polskiego muszą się co do projektu tego podnieść poważne zastrzeżenia. — Przedewszystkiem projektowana ustawa nie zabezpiecza należycie interesów polskiego przemysłu i nie daje gwarancji, że dostawy nie będą udzielane zagranicy z pominięciem polskich wytwórców. Mówi bowiem ona, że „o ile wymaga tego interes państwowy, zamówienie może być wykonane zagranicą". Wiemy zaś dobrze, jak łatwo pod pokrywką „interesu państwowego" będzie można omijać zasadę, w myśl której przedewszystkiem polska wytwórczość winna być zamówieniami rządowemi zasilana.

Wreszcie w odniesieniu do życzeń rzemieślnictwa projekt ustawy nie przewiduje oczekiwanych ułatwień dla dostaw zbiorowych, względnie częściowych, któreby umożliwiły także warsztatom rzemieślniczym stawanie do przetargów. Nie wyciągnięto zatem konsekwencji z uznanej wszakże od kilku lat już zasady popierania wytwórczości rzemieślniczej, zwłaszcza zaś rzemieślniczego ruchu spółdzielczego.

Z tych względów projektowane przez rząd uregulowanie sprawy dostaw i robót nie odpowiada potrzebom rzemiosła i — przypuszczać należy — że zabierze ono w tej sprawie głos w prasie i na Zjazdach rękodzielniczych.

50 tysięcy złotych na Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

W ub. tygodniu była przyjęta przez Ministra Przemysłu i Handlu delegacja Izby Rzemieślniczej w Katowicach w sprawie specjalnego poparcia Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach. Zadaniem tego Instytutu byłoby dokształcanie majstrów i rzemieślników fabrycznych. Jak się dowiadujemy, zabiegi w tej sprawie zostały uwieńczone powodzeniem i minister Kwiatkowski przyrzekł na ten cel 50.000 złotych.

Konkurs na skrzynkę pocztową.

Ministerstwo poczt i telegrafów ogłasza **konkurs na model automatycznej skrzynki do listów.** Termin nadsyłania projektów do dnia 1 czerwca 1927 r. Nagroda za model najlepszy 5.000 zł. Modele będą wykonane na koszt Ministerstwa poczt i telegrafów. Szczegółowe warunki konkursu na żądanie zainteresowanych wysyłają:

Główny skład materjałów pocztowych, ul. Ludna 4, w Warszawie, Dyrekcja poczt i telegrafów w Lublinie, Wilnie, Lwowie, **Krakowie,** Poznaniu i Bydgoszczy, oraz Inspektorat poczt i telegrafów w Katowicach.

Spłata dodatkowego opodatkowania od zapasów spirytusu i wyrobów wódczanych w ratach.

Izby Skarbowe otrzymały na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 25 stycznia 1927 r. L. 1858/D. A. M. W. upoważnienie na zezwalanie przedsiębiorstwom na zaufanie zasługującym, o ile wymierzona kwota wynosi przynajmniej zł 1.000, spłatę dodatkowego podatku w 12 ratach miesięcznych do końca 1927 r.

Z życia mieszczańskiego.

Związek Rzemieślników Polskich w Krakowie w nowym okresie pracy

W niedzielę 27 marca odbyło się Walne Zebranie Centralnego Związku Rzemieślników Polskich w Krakowie. Porządek obrad obejmował następujące sprawy: **„Katastrofalny brak pracy"**, **„Nadmierne podatki a fuszerstwo"** (konkurencyjne pracownie w zakładach państwowych i społecznych, kryminałach i t. p.), **„Gdzie się podziewają dostawy"**, **„Zmiany statutu"**, **„Wybór zarządu"** i Wnioski.

Do poszczególnych punktów przemawiał p. **Górka**, poczem rozwinęła się nader ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców. **Uchwalone wnioski będą przedstawione Zjazdowi Izb Rzemieślniczych.**

Przyjęto następnie zmiany statutu i dokonano wyboru wydziału z 15 członków, który się ukonstytuował następująco: prezes p. **Górka**, zastępca prezesa p. **Podolski**, sekretarz p. **Szwed**, skarbnik p. **Gawlik**.

Związkowi Rzemieślników Polskich w jego nowym okresie pracy życzyć należy jak najpełniejszego powodzenia w akcji nad podniesieniem gnębionego kryzysem rękodzieła.

Walne Zebranie Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie.

O park Strzelecki!

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie. **Przewodniczył** obradom wiceprezes p. Dr **Schneider i wiceprezes** radca Stefan **Iglicki**, sekretarzował p. inż. **Otorowski**. Sekretarz złożył sprawozdanie z działalności wydziału w roku ub., oraz sprawozdanie kasowe za rok 1926, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Również zatwierdzono rewizję budżetu na rok 1927 z uwzględnieniem daleko idących oszczędności w wydatkach zgodnie ze szczupłymi dochodami Towarzystwa.

Następnie wiceprez. r. **Iglicki** przedstawił wyniki i sprawozdanie kasowe z przeprowadzonej przez Towarzystwo budowy trzynastu hal targowych w ulicy Topolowej. Hale te czyniąc zadość potrzebom ludności najbliższej okolicy, która będzie mogła nabywać obecnie towary (mleko, jarzyny i t. d.) w sklepach odpowiadających wymogom hygieny, stanowić będą również źródło dochodów na cele Towarzystwa. Sprawozdanie r. Iglickiego przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.

W programie ożywionej działalności wydziału znajduje się również odpowiednie urządzenie ogrodu strzeleckiego i otwarcie go dla publiczności. Stało się to już częściowo przez urządzenie tam ogródka froeblowskiego dla dzieci. Brak jednak należytego zadrzewienia w dzielnicy „Wesoła" i brak jakiegokolwiek ogrodu publicznego w tej stronie miasta nasunął Towarzystwu myśl oddania na ten cel własnego ogrodu, który jednak należałoby odpowiednio urządzić. Nie może to się zaś stać samemi tylko siłami Towarzystwa, którego fundusze szczupłe, jak zaznaczyliśmy — na taką inwestycję wystarczyćby nie mogły. Konieczną jest tu pomoc ze strony miasta, a zwłaszcza ogrodnictwa miejskiego i sądzić należy, że ta pomoc się znajdzie. Park taki stałby się w istocie płucami dla całej najbliższej okolicy, której powietrze zatruwane jest dymami z sąsiedniej stacji kolejowej.

Kursa krawieckie w Jaśle.

Rząd traktuje stan średni po macoszemu.

Jasło, 27 marca.

Za staraniem Stowarzyszenia przemysłowego krawców w Jaśle, Krajowy Patronat dla drobnego przemysłu i rękodzieła we Lwowie otworzył **kurs kroju dla krawców męskich w Jaśle**. Zaznaczyć muszę, że Krajowy Patronat przysłał do Jasła instruktora w osobie p. **Stanisława Dąbrowskiego**, który okazał się rzeczywiście **fachowo wysoko wykształconym**, tak w teorji, jakoteż w praktyce, system kroju dobry i pewny, przytem nie szczędzi trudu i pracy, aby wywiązać się z powierzonego mu zadania, przez co uczestnicy kursu mile wspominać go będą.

Kursa takie są **konieczne co pewien czas, wobec zmieniającej się mody**. Najgorsze jest to, że kurs odbywa się **tuż przed świętami**. W styczniu i w lutym roboty nie było, krawcy przymierali głodem, a teraz ruszyła się robota, więc **każdy chciałby coś zarobić i spłacić nie ze swej winy zaciągnięte długi**. Dlatego też uczestników jest mało, bo tylko 14.

Obowiązkiem Krajowego Patronatu jest **dbać o rozwój rękodzieła**, gdyż w tym celu został stworzony jeszcze za rządów zaborczych, **ale inaczej jest**. Krajowy Patronat utworzył także w Jaśle sześciomiesięczny kurs kroju damskiego szycia i modelowania **dla kobiet i dziewcząt niefachowych**. Nie zgadza się to z zadaniem Krajowego Patronatu, gdyż po tym kursie **wyjdzie nowy legion krawczyń domokrążnych, które odbiorą pracę krawcom i krawczyniom damskim** i podkopią ich egzystencję i tak nie do pozazdroszczenia.

Urzędy skarbowe nakładają na rękodzielników nadmierne podatki. Rząd czerpie znaczne dochody, z czego przeznacza pewne subwencje dla Krajowego Patronatu, a Patronat zamiast użyć tych subwencyj dla podniesienia i rozwoju rękodzieła, stwarza kursa po miastach i wsiach dla osób niefachowych. Krajowy Patronat wychowuje sobie swoje dzieci, ale będą to dzieci fuszerzy, niedokończone, **które odbiorą pracę majstrom opłacającym podatki i wszelkie daniny**, a same nie ponosząc żadnych ciężarów, przez co mogą skutecznie konkurować, zrujnują rękodzielników, opłacających podatki, a wtenczas i Krajowy Patronat będzie zbyteczny. Podnosząc to, proszę się zastanowić nad tą sprawą i **rozważyć nad szkodliwością stwarzania kursów dla niefachowych**, by, póki czas, zawrócić z błędnej drogi, aby nie było zapóźno!

Rząd zaborczy bronił po części rzemiosło, rozumiejąc, że **mieszczaństwo jest podstawą ładu i dobrobytu Państwa**, stworzył ustawę przemysłową w r. 1859, nowelizowaną i stanowiącą w ogólności dalszy krok na drodze obiecującej dodatnie wyniki w nowelach przemysłowych 15 marca 1889 r. Dz. u. p. Nr 30 i 23 lutego 1897 r. Dz. u. p. Nr 63, uzupełnioną nowelą 5 lutego 1907 L. 26 Dz. u. p.

Na podstawie ustawy przemysłowej b. zaboru, rzemiosło rozwijało się, a Rząd czerpał dochody, nakładając minimalne podatki, a dziś, co się dzieje? **Rząd jakby dążył do zniszczenia polskiego rzemieślnika**, ustawy przemysłowej nie mamy, podatki nadmierne **rujnują handel i przemysł drobny**.

Jeżeli Rząd będzie dalej traktował po macoszemu stan średni, to **kupcy**, przemysłowcy i rzemieślnicy z obawy przed torbą i kijem żebraczym **będą zmuszeni zamknąć swe warsztaty pracy, emigrować i szukać u obcych ratunku**.

A. J.

Jeszcze w sprawie bractwa krawieckiego w Jaśle.

Jasło, w marcu.

„Głos Mieszczański" Nr 11 z dnia 20 marca b. r. przyniósł nam wiadomość: „Nowy cechmistrz krawców jasielskich". Jest tu w Jaśle kilkunastu mistrzów krawieckich chrześcijan, którzy do cechu bractwa kościelnego należeli przed wojną. P. cechmistrz wykreślił ich, zostawił tylko 4 swych przyjaciół. Dnia 6 marca b. r. p. cechmistrz bractwa kościelnego krawców w Jaśle zaprosił 4 krawców poufnie i nazwał to Walnem Zgromadzeniem, na którem jednogłośnie wybrano p. Aleksego Łonickiego cechmistrzem, którego wszyscy czterej otaczają najwyższą czcią i szacunkiem, chcąc go dożywotnio obdarzyć godnością cechmistrza. O tak, bardzo trafnie p. Łonicki napisał artykuł o sobie i podpisał „Bracia cechu krawieckiego", gdyż rzeczywiście żaden z krawców jasielskich nie przyjąłby nazwy cechmistrza cechu, którego majątek został zmarnowany, jak również sztandary i światło. Ze sztandarów pozostały tylko drzewce i strzępy przybite gwoździami, światło rzeczywiście było piękne, ale go niema, teraz dopiero zakupił 6 świec po 5 zł. 80 gr., ale dochody cechowe ostatnimi czasy były znaczne, był grunt cechowy, ale go niema. To się nazywa sumienne spełnianie obowiązków. To są owoce 35-letniego sprawowania urzędu. Rozumię to dobrze, że wszystko się zużywa i niszczy, nie tylko sztandary, ale i z temi sztandarami i p. cechmistrz, on także z młodego i rzeźkiego stał się staruszkiem zgrzybiałym.

Dalej pisze p. cechmistrz, że wysoce go krzywdzi wystąpienie jednego opozycjonisty w sprawie gruntu nabytego od cechu. Grunt ten, oddany cechowi jako legat w roku 1850, później zniszczony i zabrany przez rzekę Wisłokę. Po dalszem przesunięciu się koryta, pozostał w tem miejscu kamieniec, a że ten kamieniec przylegał do gruntu p. cechmistrza, to p. cechmistrz w swej dobroduszności złożył aż 100 koron do kasy oszczędności, jako najwyższy legat, pomimo, że ten grunt wartał o wiele więcej. Następnie, gdy p. cechmistrz nabył ten grunt, stał się cud! przez jedną noc kamienie znikły, pozostał piękny grunt i p. cechmistrz orze, sieje i pięknie zbiera plony. P. cechmistrz pisze, że tylko jeden opozycjonista występuje przeciw jego niszczycielskiej działalności majątku cechowego. Nie jestem opozycjonistą i nie jestem odosobniony, jak pisze p. cechmistrz, tylko że nie każdemu chce się tak wypowiedzieć, jak ja to czynię. Ja głośno wołam: „grosz publiczny i majątek nie śmie być marnowany", może p. cechmistrz pociągnąć mnie do odpowiedzialności, a wtenczas postawię dość świadków, że Walne Zgromadzenie cechu bractwa kościelnego krawców w Jaśle w roku 1910, na którem uchwalonem zostało grunt odstąpić p. Łonickiemu, tak samo prawidłowem było, jak i teraz 6 marca 1927 r., gdzie p. cechmistrz zaprosił tylko czterech swoich przyjaciół i nazwał to Walnem Zgromadzeniem, a o reszcie zapomniał przypadkowo, nie chcąc być zdemaskowanym.

Tak się nie postępuje p. cechmistrzu. P. cechmistrz Łonicki był także siedm lat przełożonym Stowarzyszenia krawców, dość długo, dzięki wojnie. O gorliwem i sumiennem spełnianiu swych obowiązków pomówimy wkrótce.

Ant. J.

Samorozwiązanie się Rady Miejskiej miasta

Lubartowa i spuścizna po niej.

Lubartów, w marcu.

W dniu 18 marca r. b. nastąpiło **samorozwiązanie się Rady miejskiej m. Lubartowa, która zarządzała miastem od początku r. 1919**. Przekroczenie okresu kadencji było spowodowane **oczekiwaniem na nową ordynację wyborczą dla gmin, nie uchwaloną dotąd.**

Rada ta rekrutowała się **ze sfer rzemieślniczych**, przeważnie murarzy, których liczba w mieście jest bardzo znaczna, a na czele Rady stał burmistrz **p. Władysław Śliwa, urodzony samorządowiec, pracujący w administracji od dwudziestu paru lat**.

Świadectwo ustępującej Radzie wydaje najlepiej suma prac dokonanych przez czas jej trwania:

1) Przedewszystkiem rozpoczęto starania o powiększenie miasta, przez przyłączenie wsi Zagrody Lubartowskie, będącej przedłużeniem miasta w kierunku północnym. Starania te dopiero w r. b. zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, a miasto zyskało przez to wzrost terytorjalny i liczbowy.

2) Dokonano pomiarów miasta.

3) Gruntownie odremontowano rzeźnię miejską łącznie z ogrodzeniem i urządzeniem wewnętrznem, oraz nabyto najnowszy, według wymagań nowoczesnych, trichinoskop.

4) Wybudowano gmach łaźni miejskiej, który w r. b. będzie wewnętrznie urządzony i oddany do użyteczności publicznej.

5) Zabrukowano siedm ulic i Rynek Drugi, łącznie przestrzeni 15.287 m^2 i ułożono chodników 3.312 m.

6) Gruntownie odnowiono gmach Magistratu, oraz nabyto nowe meble biurowe i niezbędne dla biurowości maszyny.

7) Odnowiono salę Rady miejskiej.

8) Zakupiono dwupiętrowy gmach pod gimnazjum, z dużym placem i owocowym ogrodem.

9) Ogrodzono pięć placów i skwerów miejskich.

10) Urządzono hipotekę wszystkich majętności miejskich.

11) Wybudowano trzy studnie.

12) Zaopatrzono szkoły miejskie w pomoce szkolne i we wszystkie niezbędne przedmioty związane ze stanem higjenicznym szkół.

13) Utworzono etat lekarza dentysty dla szkół powszechnych.

14) Odnowiono i dokompletowano tabor straży ogniowej.

15) Zaprowadzono oświetlenie elektryczne w mieście.

16) Od r. 1922 czynione były zabiegi o wywłaszczenie gruntów pod urządzenie targowicy i sprawa ta jest na dobrej drodze.

17) Pobudowano mosty na terytorjach miejskich.

18) Obecnie Magistrat przystępuje do wysadzenia dróg drzewami owocowemi, a rynku i ulic drzewami akacjowemi. Drzewka już są zakupione, a prace w tym kierunku podjęte.

19) W najbliższych dniach Magistrat przystąpi do budowy kiosków-słupów ogłoszeniowych, kamiennych.

20) Magistrat w dalszym ciągu prowadzi brukarskie roboty w mieście.

Wszystkie roboty prowadzone były sposobem gospodarczym, bez udziału jakichkolkwiek pośredników.

Jako spuściznę po swej pracy Rada miejska łącznie z Magistratem zostawia przyszłym radcom miejskim powiększony majątek miejski na 200 tysięcy zł. przeszło, przez dokonane inwestycje, oraz projekty i plany budowy remizy strażackiej i gmachu pod szkoły powszechne.

Zaznaczyć należy, że prace Rady Miejskiej posunęłyby się w znacznie szybszem tempie i w większym zakresie inwestycyj miejskich, gdyby nie ta okoliczność, że mieszkańcy miasta, przeważnie murarze, od czasu wszechświatowej wojny nie mają stałej pracy, co powoduje mniejszą zdolność płatniczą, jak również niemożność uzyskania długoterminowych pożyczek w instytucjach finansowych, państwowych i samorządowych wskutek ograniczenia kredytów.

Dla przeprowadzenia nowych wyborów do Rady miejskiej m. Lubartowa powołane zostały: Główny Komitet Wyborczy i Miejscowy Komitet Wyborczy, na czele których stoją sędziowie pokoju. Wybory mają być uskutecznione w końcu kwietnia b. r.

Jagienka z pod Lublina.

Wysokość stawek procentowych — wysokość odsetek prawnych.

I. Należy odróżnić wysokość procentów, jakie wolno instytucjom finansowym (bankom, kasom) pobierać, od procentów od pożyczek prywatnych.

a) Według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 28 lutego 1927 r. Nr 22 Dz. u. p., poz. 173, wolno instytucjom finansowym, począwszy od dnia 11 marca 1927 r. pobierać procenta w wysokości 14% w stosunku rocznym, oprócz 1% prowizji rocznie.

b) Według ustawy z dnia 30 czerwca 1926 r. Nr 62 Dz. u., poz. 372, od pożyczek prywatnych wolno od dnia 1 lipca 1926 r. pobierać procent w wysokości 20% w stosunku rocznym.

II. Według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 21 lutego 1927 r. Nr 18 Dz. u., poz. 125, odsetki prawne (ustawowe), t. j. odsetki należne wierzycielowi od dłużnika od chwili zaległości, wynoszą 10% (o ile na wypadek zwłoki nie była umówiona inna stopa procentowa).

Co mówiono w Dębicy o położeniu rzemiosła?

Stowarzyszenie Przemysłowe Rękodzielników w Dębicy komunikuje nam: W dniu 20 marca b. r. odbyło się u nas zgromadzenie Rękodzielników, na którym delegat p. Tomasz Kawa z Mielca, przy szczelnie wypełnionej sali wygłosił sprawozdanie z Walnego zebrania Izby Rękodzielniczej w Krakowie. W przemówieniu swem określił wydatną działalność Izby, jako tej, której zadaniem jest przyjście z pomocą drobnemu rękodzielu przez łączenie się, organizowanie, zakładanie kas rękodzielniczych, które subwencjonowane przez Rząd, chociaż w części mogłyby zaspokoić tak wielkie zapotrzebowanie gotówki. Pozatem by podjąć walkę z tak rozpowszechnionem u nas partactwem i odciąć drogę zalewowi tandety żydowskiej. Środki jednak, prowadzące do uzdrowienia stosunków wymagają jedynie dobrej woli ze strony kompetentnych czynników i powinny zmierzać w kierunku **zmniejszenia nadmiernych ciężarów podatkowych, zlikwidowania warsztatów rzemieślniczych w instytucjach rządowych i zakładach publicznych i udzielenia rękodzielu długoterminowego kredytu na ele inwestycyjne.**

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie przystąpić jako członek do Izby Rękodzielniczej w Krakowie.

Uczestnik.

Wyroby drzewne na Targach Poznańskich.

Wytwórcy drzewni okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, pragnący wziąć udział w Targach Poznańskich, muszą Zarządowi Targów jak najrychlej przesłać zgłoszenie.

Wedle informacji Izby, reprezentowane będą na Targach wszystkie główne wytwory tego działu przemysłu, jak: meble, okna, futryny, klepki, beczki, skrzynki i skrzynie, sprzęty kuchenne i domowe zabawki, piasty, dzwona obręcze do kół i szprychy, oprawki do maszyn, rączki, posadzki, boazerje, listwy, szpule, kopyta, sztyfty i obcasy drewniane.

Towarzystwo prawnej pomocy podatników

w sprawach skarbowych, Kraków, Karmelicka l. 15, udziela członkom wszelkich informacyj ustnie i piśmie, układa i sporządza zeznania podatkowe, podania o uwolnienie od podatków, o odroczenie i spłaty na raty, o wstrzymanie i ograniczenie egzekucji, odwołania, rekursy, zażalenia do Trybunału Administracyjnego. Informacje w sprawach podatku dochodowego, majątkowego, przemysłowego (obrotowego), podatków gminnych, opłat i należytości skarbowych. Roczna wkładka dla osób fizycznych zł. 2, dla osób prawnych zł. 5. — Biuro mieści się w Krakowie przy ul. Karmelickiej 15, I. p., tel. 1340, otwarte od godz. 9—12-ej i od 4—6-ej.

System nahajki wobec rzemieślników krakowskich.

Nie od dziś toczą rzemieślnicy i drobni kupcy krakowscy walkę o zniesienie magistrackiego podatku od szyldów, który jest jednym ze środków gnębienia handlu i przemysłu w naszem mieście.

Jest ten podatek czemś więcej zresztą, jak dławieniem życia gospodarczego — bo jaskrawym nonsensem prawniczym. Proszę sobie bowiem wyobrazić: Ustawa **nakazuje** każdemu kupcowi i rzemieślnikowi wywiesić szyld na swem przedsiębiorstwem, magistrat zaś nakłada za wywieszenie szyldu jakby **karę** na przemysłowca w formie daniny od szyldu. Czy nie jest oczywistem pomieszaniem pojęć? Jeżeli jest **obowiązkiem** wywiesić szyld, to dlaczego **karze się** kupca i rzemieślnika za to, że obowiązek swój wypełni?

Klasycznym przykładem tego bałaganu są dwa komunikaty magistratu, jakie w ostatnich dniach pojawiły się w dziennikach:

Jeden z nich brzmi:

„**W sprawie zapłaty podatku od szyldów za 1-sze półrocze 1927 r.** Magistrat wzywa płatników podatku szyldowego, aby podatek od utrzymywanych szyldów, napisów, znaków, plakatów firmowych i reklamowych, oraz od gablotek, lamp reklamowych i t. p. — za I-sze półrocze 1927 r. uiścili w głównej kasie miejskiej do końca marca b. roku według dotychczasowych stawek. Nieuiszczenie do dni 14-tu po upływie tego terminu kwoty, podatku będą ściągnięte przymusowo wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

A drugi w tymsamym numerze i w tymsamym dniu:

Rewizja szyldów. Magistrat przypomina kupcom i przemysłowcom obowiązek zaopatrzenia miejsca, na którem zawód swój stale wykonują lub też mieszkania, odpowiednim na zewnątrz widocznym znakiem, wielu bowiem z pomiędzy nich bądź wcale nie umieściło godła, bądź posługuje się szyldami i napisami nieodpowiednimi.

W powyższym kierunku przeprowadzoną zostanie w najbliższym czasie rewizja, przyczem winni ulegną surowej karze".

Gdzie tu Rzym, gdzie Krym, a gdzie bałwińskie karczmy? Jeżeli więc rzemieślnik nie wywiesi szyldu nad swym warsztatem, będzie karany, jeżeli wywiesi zapłaci karę w formie podatku, lub przyślą mu egzekutora, zawsze więc będzie bity!

Podobno magistrat projektuje — a jakże! — obniżenie opłat od szyldów. Ma się to jednak odbyć w ten sposób, że małe 25 cm. tabliczki (notarjuszy, adwokatów, lekarzy i t. p.) będą opodatkowane obniżoną taksą 5 zł rocznie, natomiast wszystkie większe szyldy, a więc przedewszystkiem rzemieślnicze i drobno kupieckie opłacać będą za to podatek o 100 procent wyższy!

Przypomina się rosyjski system: „mauczaj, słuszaj i dawaj diengi!" Rzemieślnicy jednak i kupcy mają cierpliwość! Oczekiwać będą echa tych metod magistrackich na dyskusji budżetowej Rady miejskiej, która rozpoczyna się w najbliższy poniedziałek. Rzemieślnicy zastrzegają sobie również gruntowne odnowienie Rady miejskiej przy najbliższych wyborach.

Jak to u nas ładnie...

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu mówi, że od zaległego podatku od obrotu należy się za rok 1926 — 36 procent, za 1925 — 72 procent, 1924 — 120 procent, 1923 — 168 procent...

Prócz tego w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu 10-procentowy nadzwyczajny dodatek do wszystkich podatków państwowych, tak zaległych, jak i bieżących.

Prócz tego do podatku od lokali 60-procentowy dodatek komunalny.

Prócz tego Kasa Chorych, Fundusz Bezrobocia, Ubezpieczenie od wypadków.

Prócz tego niektóre z tych instytucyj pobierają po 4 procent miesięcznie za zwłokę.

Znajomego mi dobroczyńcę Icka Fajgenbauma za 3 procent miesięcznie wsadzono do kryminału, instytucji państwowej nie wypada...

Prócz tego za pieniądze, które Państwo pożyczyło od obywateli na pożyczki długoterminowe, odrodzeniowe i t. p. państwo nie płaci 168 procent za zwłokę, ani 90, ani 40, tylko proponuje półtora procent od kapitału....

Ktoś tu przedstawia się w trochę niewłaściwym świetle. Ale kto?

Obywatel, czy rząd?

Nieprawdziwej odpowiedzi nie chce się dać a za prawdę znowu, zupełnie zresztą słusznie, konfiskują.

Rozszerzajcie

„Głos Mieszczański"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Student z Pragi".

WANDA: „Krzyżowa droga białych niewolnic".

SZTUKA: „Romans Arcyksięcia".

REDUTA: „Przy kominku". „Czego nie czyni się z miłości".

NOWOŚCI: „Skompromitowana mężatka". „Brzdąc zostaje pilotem".

BAGATELA: „Ostatni uśmiech błazna".

PROMIEŃ: „Żoneczka na urlopie".

WARSZAWA: „Krwawa niedziela".

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Wanchelewski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Pecka.